

The book cover features a whimsical illustration. On the left, a large, brown, donkey-like creature with long ears is shown from the side, appearing to be in motion. In the center, a small, grey, fuzzy creature with large, wide eyes and a small orange hat stands in a field of tall green grass. The background is a soft, textured wash of yellow and light green. The title 'Moje - nie. moje' is written in large, bold, green letters, and the author's name 'Liliana Bardijewska' is at the top right. The publisher's logo, a stylized 'E' in a yellow and black square, is in the bottom right corner.

Liliana Bardijewska

Moje - nie. moje

ilustrowała

Krystyna Lipka-Sztarbałło



Liliana Bardijewska

Moje -nie. moje

ilustrowała

Krystyna Lipka-Sztaubałło



Wydawnictwo EZOP

redakcja i korekta Elżbieta Cichy
projekt okładki Marta Krzywicka
skład i łamanie Mariola Cichy

tekst © copyright by Liliana Bardijewska
ilustracje © copyright by Krystyna Lipka-Sztarbałło
© copyright by Wydawnictwo Ezop sp. z o.o.



Wydawnictwo Ezop sp. z o.o.
01-829 Warszawa, al. Zjednoczenia 1/226
tel. 22 834 17 56, e-mail: redakcja@ezop.com.pl
www.ezop.com.pl

ISBN 978-83-65230-83-6
Warszawa 2021

Zapraszamy do naszego sklepu internetowego www.ezop.com.pl



dla małych i dużych

I pomyśleć, że zapowiadał się taki pogodny, spokojny dzień! Słońce właśnie przecierało oczy białym obłoczkiem, poranny zefirek zabierał się do czesania potarganych traw, a strumyk bulgotał wesoło, skacząc po kamieniach i ogłaszając pobudkę. Aż tu nagle...

Pierwsza zauważyła je sroka.

- Znalazłam! Znalazłam! Jest moje! - wrzasnęła wielkim głosem, stawiając na równe nogi cały las, łąkę i jezioro.

Na ten okrzyk zbiegło się wszystko co sił w łapach, skrzydłach i zwojach. Przytruchtało, przyleciało, przypełzło i zamarło w zachwycie, bo to, co zobaczyło, było prawdziwie zachwycające!

Na środku polany w piaszczystym dołku leżało Ono.

Całe gładziutki, złociutki i w srebrzyste kwiatuszki!

Drugiego takiego na świecie nie było - to musiało przyznać nawet słońce, które dzień w dzień ogląda cały świat.

- Moje śliczniuchne, moja srocza, moja pisaneczka kwiecista
- skrzeczała sroka, skacząc wokół niezwykłego złocistego jajka w srebrzyste kwiatuszki. I zanuciła pieśczętliwie:



*Będiesz w cudnym gniazdku siedzieć
i o wszystkich wszystko wiedzieć,
gdzie, kto, kiedy, co i po co,
co za dnia, co ciemną nocą,
co się zdarzy i zdarzyło,
to, co było i nie było!
Moje ty sroczątko, mamusi pisklątko!*

Pierwszy otrząsnął się z zachwyty paw i zafurkotał ogonem,
nie kryjąc oburzenia:

- Dlaczego akurat twoje? Ojciec musiał być piękny! Taki jak ja!

Ono jest moje!

Na to napuszył się struś:

- To największy cud świata! A kto jest największy? Tylko ja! Ono jest moje!

Tego już nie wytrzymało stado wróbli i zaświergotało jednym głosem:

- Nas jest więcej, ptasi mózdzku! Nasze jest!

Słyszając to, bocian aż zaklekotał ze śmiechu:

- Sio stąd, pyskacze! Ono musi mieć gniazdo na wysokości!

Królewski tron! Moje jest!

